

DANUTA KOWAL

ur. 1935; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Lublin, II wojna światowa, dom rodzinny, ojciec, wygląd domu, Sławinek

Dom rodzinny na Sławinku

U babci było bardzo ciasno, [a] nas było troje i właśnie w tym okresie właściciele sklepów czy prywatnych firm, jako lokatę kapitału kupowali sobie działki i moja babcia miała taką działkę na Sławinie. To było około tysiąca metrów chyba i ona była dzierżawiona, tam było pole. Na tej działce mój tatuś z pomocą przyjaciela wybudowali domek, do którego jeszcze w czasie okupacji przeprowadziliśmy się z Lubartowskiej. Ponieważ były takie przepisy, że nie wolno było Polakom budować nic, ten domek był zaprojektowany i zarejestrowany, jako stróżówka, nie jako domek. Musiał odpowiadać takim wymogom, że powierzchnia jego musiała być mniejsza niż czterdzieści metrów kwadratowych. Została wybudowana taka maleńka chałupka, jak to się mówi, ręcznie. Bale, między bale upchany był mech, na ten mech było [położone] wapno i to było [wszystko] zamalowane. Powierzchnię ta chałupka miała trzydzieści sześć metrów [kwadratowych], na tych trzydziestu sześciu metrach była, był jeden pokój, kuchnia, taki przedpokoik, spiżarka, pod spodem była piwniczka, do której się schodziło z tego małego przedpokoiku po schodkach. Ta piwniczka miała chyba trzy metry na trzy metry i był [jeszcze] stryżek. [Przeprowadziliśmy się w] [19]44 na wiosnę i tam właśnie urodziła się moja siostra przyrodnia. Kiedy przeprowadziliśmy się do tego domku, to ja wspominam jako absolutny raj, po tych wszystkich okropnościach. Był ogród, tatuś założył, była jeszcze taka komórka, gdzie były króliki, były psy, na strychu taki gołębnik był, także to był po prostu absolutny raj. Już po okresie okupacji, tatuś postanowił rozbudować ten domek, część była już murowana, [ale] nie zdążył w swoim życiu go dokończyć, bo jeszcze miało być piętro, [jednak] rozbudował na tyle, że już było wygodniej. Tam nie było wtedy jeszcze ulic i był [tylko] numer 21, Sławinek 21, taki był adres. Dookoła były pola, widok był z tego domku aż na Czechów, bo nie było tam zabudowy. Na Sławinku były domy wybudowane przed wojną w stylu podobnym jak Nałęczów miał, bo Sławinek to było takie uzdrowisko, w którym wody miały lepsze właściwości zdrowotne niż w Nałęczowie.

Data i miejsce nagrania	2010-09-28, Lublin
Rozmawiał/a	Emilia Kalwińska
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"